№ 55. Środa 8. Marca 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

# GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## Część urzędowa.

Na rzecz gr. kat. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie złożone zostały od niżej wymienionych osób i gmin następujące datki jednorazowe:

C. k. naczelnik powiatu w Łące W. Klemens *Mihułowicz* 5 zł., okręgowy nadzorca szkół w Hruszowie W. Jan *Korosteński* 2 zł., gmina *Łaka* 5 zł.. gmina *Bilina* 4 zł., wójt w Dorozowie Seń *Kopelciów* 1 zł., pisarz gminy Doroszowa 1 zł., gminy powiatu *Ihrowickiego* 18 zł. 84½ c., gminy powiatu Drohobyckiego: Truskawiec 5 zł., Tustanowiec 3 zł. 50 c., Borysław 5 zł., Drohobycz 5 zł., Modrycz 2 zł. w. a.

Tę pożyteczną dla ogółu gorliwość dla podniesienia szkół ludowych podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23. lutego 1865.

*(Z urzędowej części „Krakauer Zeitung“)*

Krajowa komisya do spraw osobowych mieszanych urzędów powiatowych Krakowskiego okręgu administracyjnego uznała za stosowne uchwałą z 1. lutego 1865 mianować auskultantów sądowych Józefa Wiszniewskiego, Alfonsa Karpińskiego i Apolinarego Brzyszkowskiego prowizorycznymi c. k. aktuaryuszami urzędów powiatowych, i przydzielić pierwszego c. k. urzędowi powiatowemu w Makowie, Alfonsa *Karpińskiego* c. k. urzędowi powiatowemu w Chrzanowie, a Apolinarego *Brzyszkowskiego* c. k. urzędowi powiatowemu w Skawinie.

Kraków, 19. lutego 1865.

## Część nieurzędowa.

*Lwów, 7. marca.*

Głównym przedmiotem uwagi publicznej w tej chwili są *prace specyalnej komisyi wydziału finansowego.* Prace te idą dość powoli; zdaje się, że postanowiono nie wchodzić na teraz wcale w cyfrę wykreślenia, lecz zająć się najprzód kwestyą szczególnych działów każdego budżetu i rozdzielenia wydatków zwyczajnych od nadzwyczajnych. Na wczoraj zaproszeni byli ministrowie na posiedzenie specyalnej komisyi i jak doniósł już nasz telegram wczorajszy, udzielali komisyi potrzebnych wyjaśnień. Zdaje się jednak, że droga, którą obrała komisya, nie może doprowadzić do pożądanego rezultatu.

Na przedwczorajsze posiedzenie *wydziału finansowego* przybył minister finansów na szczególne zaproszenie wydziału i brał udział w obradach, ale jak się zdaje tylko ze względu na tę okoliczność, iż obradowano nad rubryką pokrycia: *„Dochody z soli.“* Nazajutrz miał wydział finansowy wziąć pod obradę rubrykę budżetu: *„Rada stanu.“*

Najbliższe posiedzenie *izby deputowanych Rady państwa* odbędzie się jutro, t. j. 9. b. m. Na porządku dziennym będzie: Drugie odczytanie wniosku rządowego względem redukcyi pożyczki w srebrze z 2. maja 1864.

Co się tyczy *sprawy Księstw nadelbiańskich*, jest depesza formułująca warunki pruskie ciągle jeszcze głównym przedmiotem rozpraw. Zdania rozwijane w tym względzie w dziennikach rozmaitych partyi są zawsze jeszcze sprzeczne, a nawet wprost przeciwne. Przeważna część prasy dziennikarskiej przemawia naturalnie za koniecznością *anexyi.*

Pogłoski o układach względem *zwrócenia północnego Szleswiku Danii* sprawiły w Berlinie widocznie bardzo niemiłe wrażenie. Na znany artykuł paryzkiego *Constitutionnela* odpowiadają teraz wszystkie półurzędowe organa berlińskie jednogłośnym chórem, że Prusy nie przystaną nigdy na zwrócenie mówiącego duńskim językiem północnego Szleswiku.

*Memorial diplomatique* donosi, że reprezentanci Austryi i Prus w Paryżu wyrazili imieniem swoich rządów dnia 2. b. m. życzenie, ażeby *Francya aż do utworzenia stanowczego rządu w Księstwach uznała tam teraźniejszy prowizoryczny stan rzeczy.* Żądanie to rozciąga się na trzy punkta: 1) Uznanie szlezwicko-holsztyńskiej bandery. 2) Zastosowanie postanowień i systemu administracyi, jakie istniały pod panowaniem Danii, do Księstw, i 3) uznanie tych postanowień i tego systemu administracyi aż do uregulowania sprawy sukcesyjnej. Odpowiedź rządu francuzkiego na to żądanie obudwu głównych mocarstw niemieckich — dodaje *Memorial* — nie nastąpiła jeszcze urzędownie; można jednak słusznie przypuszczać, że gabinet tuilerski uczyni bez trudności zadość temu życzeniu.

Półurzędowe dzienniki *paryzkie*, które ostatniemi czasy zajmowały się bardzo żywo *kwestyą Księstw nadelbiańskich* i przemawiały za *anexyą*, otrzymały teraz rozkaz, zmienić ton, co dowodzi, że rząd francuzki trzyma się ciągle jeszcze swego dotychczasowego stanowiska, i że w polityce gabinetu tuilerskiego nic się nie zmieniło. Zapewnie — tak piszą z Paryża do *Botschaftera* — przyniesie już temi dniami *La France* lub *Constitutionnel* oświadczenie w tym duchu, i zaprzeczy „korespondencyom“, które przemawiały za anexyą. *Patrie* zaprzecza już dzisiaj podanej w kilku dziennikach wiadomości, jakoby Austrya żądała hrabstwa Glatz jako wynagrodzenia za anexyę. *La Presse* chce, ażeby Francya w każdym razie oczekiwała wypadków z założonemi rękoma.

*Francuzki* minister oświecenia pan *Duruy* przedłożył Cesarzowi raport, zalecający *bezpłatną i przymusową naukę elementarną*, a w końcu dodaje: „Ponieważ Waszej ces. Mości zależy na tem, ażeby wychowaniem kraju zajmował się kraj sam, tedy wypadałoby radom municypalnym pozostawić prawo do tego, by wotowały przeprowadzenie ustawy, która gminom pozbawionym środków pomocy a przyjmującym reformę zapewnia subwencyę ze strony państwa.“

W *angielskiej izbie niższej* proponował Mr. *Clifford* w komitecie całej izby, ażeby dozwolił wnieść bil względem zniesienia ustawy, która opuszczenie nabożeństwa kościelnego w niedzielę karze grzywną lub aresztem. Dopiero niedawno ukarany został w Driffield w Yorkshire rolnik za to, iż nie usłuchał rozkazu swej pani i nie poszedł do kościoła. Lord *Hotham* uważa to za nieporozumienie. Człowiek ten złamał jeden z warunków swego kontraktu dzierżawy, a tym warunkiem było uczęszczanie do kościoła, a mimo to skazany został tylko na karę pieniężną. Mr. *Locke* uważa taką ustawę za hańbę prawodawstwa. Wniesienie bilu zostało dozwolone. I słusznie, gdy wypadałoby, ażeby takie średniowieczne postanowienia, które przypominają czasy Henryka VIII., wyszły już raz z mocy obowiązującej.

Z Madrytu telegrafują pod dniem 3. b. m., że sprawozdanie komisyi izby deputowanych, która miała rozważyć kwestyę zrzeczenia się wyspy San Domingo, oświadcza się za projektem rządu. Podług doniesienia *Korrespondencyi* będzie izba deputowanych obradować najprzód nad projektem ustawy względem sprzedaży dóbr królewskich. Zaraz potem przedłożony będzie izbie projekt ustawy względem zrzeczenia się wyspy San Domingo.

Unioniści północno-amerykańscy nową odnieśli korzyść. Charleston tylekrotnie atakowany i tak uporczywie broniony, został nareszcie zdobyty i Wilmington wkrótce ma uledz. Z wszystkich tak ważnych portów morskich ocalało tylko Mobile, a Richmond jest już całkiem otoczony od południa. Talent jenerała Leego może jeszcze zapewnić separatystom jakowe korzyści, ale te będą przemijające, a zwycięztwo południa jest już niemożliwem, jeżeli północ nie wypuści z rąk oręża.

**Lwów**, 7. marca. Od dawna zapowiedziane dzieło historyczne Cesarza Napoleona: Życie Juliusza Cezara stało się dziś, w niedostatku ważniejszych wydarzeń politycznych głównym tematem rozbiorów i rozumowań dziennikarskich. Bo chociaż dzieło samo w handlu księgarskim dotąd się jeszcze nie pojawiło, to jednak już z przedmowy samej, jakby urzędownie ogłoszonej, i z wyciągów niektórych poznać można stanowisko przez autora-Monarchę zajęte, ocenić pogląd jego na jedną z wielkich figur w dziejach przeszłości, i wnioski, jakie ztąd wysnuwa, gwoli rozwiązania jednej z gorących kwestyj teraźniejszości. Zdawałoby się, iż Cesarz Napoleon czuje potrzebę usprawiedliwienia prawowitości swej dynastyi, tudzież systemu rządów swoich; nie mogąc zaś oprzeć je na tradycyi i następstwie wieków, zamierza wykazać, iż dynastya Bonapartych tak jak cezaryzm w starym Rzymie zesłane zostały nieprześcignionemi wyrokami boskiej Opatrzności, gwoli posunięcia ludzkości na drodze dalszego rozwoju i postępu. Praca więc autorska Cesarza Napoleona ma nie tylko znaczenie naukowe, ale zarazem i polityczne, a może i więcej polityczne niż naukowe. Zdaniem autora-cesarza Opatrzność zséła w długich po sobie ustępach czasu, wielkich ludzi będących wcieleniem jej słowa, gwoli przeprowadzenia idei, ludzkość od cofnięcia się wstecz i upadku ochronić mającej. Ludzi takowych Cesarz Napoleon upatruje w Juliuszu Cezarze, w Karolu Wielkim i w stryju swym, pierwszym Napoleonie. Nie dotykając zaś dzieła Karola Wielkiego w dalszym jego rozwoju, autor-cesarz wypowiada, że jak gwałtowna śmierć Juliusza Cezara, przez Brutusa zamordowanego, idei przez niego podniesionej nie zatarła, tak i śmierć Napoleona I. na wyspie świętej Heleny, ostracizm na kongresie wiedeńskim na dynastyę jego rzucony, nie przeszkodził wzniesieniu się drugiego cesarstwa, jako dalszego ciągu dzieła Napoleona I. trzydziesto kilkoletniemi epizodami przerwanego. Brutus, powiada Cesarz Napoleon, zabił Cezara, ale nie zabił idei jego; idea ta żyła w Rzymie po śmierci wielkiego męża, i według słów Cicerona, do których się autor-cesarz odwołuje, Cezar po śmierci większą miał powagę, niż kiedy za ży-

cia w wieńcu laurowym tryumfy odnosił. Zabicie Cezara nie zabiło cezaryzmu, bo cezaryzm był myślą Rzym od anarchii i przedwczesnego upadku ratować mogącą, zbrodnia zaś na Cezarze popełniona, to tylko miała następstwo, że Kaligule i Nerony władzę Cezara objąć mogli. Nie przeciągając dalszego porównania dziejów rzymskich z dziejami Francyi, z którego wypaśćby musiało, iż Cesarz Napoleon sam miejsce Oktawiana Augusta zajmuje, autor-cesarz w przedmowie zapowiada, iż głębsze i bezstronne zbadanie życia ludzi takich, jak Juliusz Cezar i Napoleon I. wykaże, że wewnętrznej pobudki ich czynów nie można upatrywać w namiętnościach i zwykłych zdrożnościach ludzkich, jak to Swetoniusz i Plutarch w opisach swych życia Cezara uczynili, ale raczej przyznać potrzeba, iż pobudki te były szlachetne i wzniosłe, bo do spełnienia wyroków Opatrzności dążące.

Oczekiwać wypada dzieła samego w całości i zbadać go wszechstronnie, zanim ocenić będzie można, czyli i o ile autor-Cesarz zdołał usprawiedliwić pogląd swój na życie Juliusza Cezara moralnym protoplastą stryja autora-Cesarza być mającego. Wszelako już przeciwko myśli kierującej, w przedmowie jasno wypowiedzianej, słuszne poniekąd nasuwają się zarzuty. Nie pierwszy to raz słyszymy, że ludzkość postępuje szeregiem objawień, których wyrazem są wielcy ludzie na świat zesłani, dzieje jego naprzód posuwający. Zdanie to słyszeliśmy już na prelekcyach literatury słowiańskiej w Paryżu w 1840 roku; wyrzekł go profesor-poeta, który znaczenia swych słów dalej nie rozwinął. Nie wdając się w bliższy rozbiór zdania, myślą kierującą autora-Cesarza będącego, zawsze nasuwa się pytanie, ażali ludzie jak Juliusz Cezar i Napoleon I. uważani być mogą za owe narzędzia opatrzności, w które się słowo jej wcieliło? Ażeby się na to bezwarunkowo zgodzić, trzebaby przyznać im obok wielkiego geniuszu, którym zaiste jaśnieli, całą szlachetność takiego na przykład Washingtona, trzebaby im przyznać ową gotowość do poświęcenia się i ofiary, prawdziwą wielkość w znaczeniu moralnem znamionującą, a tego ani Juliuszowi Cezarowi, ani Napoleonowi I. nikt przecież nie przyzna. Tak jeden jak drugi działali z pobudek czysto ludzkich, w ułomności natury ludzkiej czerpanych; ambicya i niepohamowana żądza władzy, oto główne sprężyny, które nimi kierowały. Cezar chciał być pierwszym w Rzymie, wolałby raczej być pierwszym w Arpinum, niż drugim w Rzymie. Napoleon I. we Francyi samej sobie równego obok siebie nie ścierpiał, stawszy się zaś panem Francyi, zamarzył o owładnięciu świata całego. Nie myślimy przeczyć, że Juliusz Cezar w Rzymie, a Napoleon I. we Francyi byli na czasie, że pojawienie się ich uratowało może Rzym i Francyę od rozpadnięcia się i upadku, lecz wysłanników opatrzności, mesyaszów politycznych, w których się słowo Boże wcieliło, upatrywać w nich nie możemy. Nam się wydaje, że Cesarz Napoleon messyanizm takowy do polityki niepotrzebnie naciągnął, bo prawowitość dynastyi Bonapartych z niego usprawiedliwić się nie da. Słowo Boże wcieliło się jedynie w zbawiciela i odkupiciela świata, i żaden Juliusz Cezar, żaden Napoleon tej wielkiej misyi przyznawać sobie nie może.

## Monarchia Austryacka.

**Wiedeń**, 5. marca. *(Nowiny dworu.)* *Najjaśn. Pan* pozwolił Arcyksięciu *Ludwikowi Wiktorowi* przyjąć i nosić saski order korony brylantowej. — Książę bawarski *Karol Teodor* i małżonka jego, którzy bawią teraz w Monachowie, są tu spodziewani z wizytą. — Arcyksiążę *Karol Ferdynand* przeniesie się — jak słychać — z Berna do Wiednia. — Arcyksiążę *Karol Ludwik* i małżonka jego przepędzą na wiosnę kilka tygodni w Wiedniu, i zajmą mieszkanie w pałacu w Augarten.

W stanie zdrowia hrabiego *Leona Thuna* nie nastąpiła żadna zmiana. Słabość rozwija się normalnie, gorączka nie jest niebezpieczna.

## Anglia.

**Londyn**, 2go marca. *(Posiedzenia parlamentu. — Różne wiadomości.)* Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej p. Clifford wniósł bil względem zniesienia kary pieniężnej za nieuczęszczanie do kościoła w niedzielę. Prawo to egzystuje od czasów Elżbiety i Jakóba I. i miało na celu zmusić katolików do uczęszczania na nabożeństwo anglikańskie. Dziś takowe przepisy żadnego już nie mają znaczenia i zniesione być powinny, a jednak zdarzają się przypadki, iż zastosowane bywają.

Według wykazu parlamentowi złożonego ludności Anglii wynosiła w roku 1863 23,477.642 osób, tak, iż podatki w przecięciu 2 fs. 12 sz. 7 p. na głowę wynosiły. W roku 1800 podatki wynosiły 3 fs. 6 sz. na głowę, a w roku 1817 doszły aż do 4 fs. 14 sz. W Irlandyi ludność wynosiła w roku 1863 5,781.626 osób, a podatki 1 fs. 2½ sz. na głowę.

## Francya.

**Paryż**, 3. marca. *(Różne wiadomości.)* Senator p. Segur d'Aguesscau, od niejakiego czasu ciężką chorobą złożony, wystosował pismo do prezesa senatu, w którem przeciwko konwencyi wrześniowej gwałtownie powstaje, prosząc, ażeby pismo takowe w senacie jako wotum jego odczytane było, gdyż z powodu choroby nie będzie mógł wziąść udziału w posiedzeniach senatu. Pismo to jest tak gwałtowne i namiętne, iż żaden dziennik francuzki ogłosić go nie śmiał, *Independance belge* go zamieściła.

Z dzienników paryzkich *Le Temps* pierwszy powstał przeciwko przedmowie do dzieła cesarskiego. Życie Juliusza Cezara. Dziennik ten powiada, iż gdyby się zgodzono na zasadę w przedmowie przyjętą; ustałyby wszelkie studya historyczne, fatalizm zastąpiłby musiał badanie przyczyn i skutków w dziejach ludzkości.

W dniu 15. maja poświęcony być ma w Ajaccio na wyspie Korsyce monument familijny Bonapartych, wystawiający Napoleona I. otoczonego braćmi swemi. Książę Napoleon na uroczystość te do Korsyki udać się ma.

Poseł angielski w Japanie sir Rutherfort Aleook w przejeździe do Londynu przybył do Paryża, i kilka dni zabawić ma.

Cesarz Napoleon odwiedził chorego księcia Morny, prezesa ciała prawodawczego, który w tej kadencyi podobno nie będzie mógł przewodniczyć jego posiedzeniom.

Według ostatnich doniesień z Mexyku formują się tam liczne bandy guerillów, a raczej rabusiów, i napadają na miasta, z których wydaliły się załogi francuzkie. I tak dowódzca takich bandytów napadł na miasta Zapottan i Sayula, nie mające załogi, nałożył na prędce kontrybucyę na 15.000 piastrów, zabrał do 1000 ludzi, który zmusił do wstąpienia w swoje szeregi, i znów się oddalił w niedostępne góry i lasy. Band podobnych uformowało się bardzo wiele po całym kraju, i wytępienie ich długiego czasu wymagać będzie.

*(Przedmowa do historyi Juliusza Cezara.)* Przedmowa do dzieła Cesarza Napoleona III. pod tytułem „Historya Juliusza Cezara" jak ją zamieszczają dzienniki francuskie, jest dosłownie następująca:

Prawda historyczna powinna być równie święta jak religia. Jeżeli zasady wiary wznoszą naszą duszę po nad interesa tego świata, nauki historyi znów, wpajają w nas miłość piękna i sprawiedliwości, nienawiść do wszystkiego co stanowi przeszkodę postępom ludzkości. Nauki te aby były korzystne, wymagają pewnych warunków. Trzeba aby fakta były przedstawione z ścisłą dokładnością, aby zmiany polityczne lub społeczne były filozoficznie rozebrane, aby zajmujący powab szczegółów z życia ludzi publicznych nie odwrócił uwagi od ich roli politycznej i nie kazał zapominać o jej opatrznościowej misyi.

Zbyt często pisarz przedstawia nam ważne fazy historyi jako wypadki samorodne, nie poszukując w poprzednich faktach prawdziwego ich źródła i naturalnego wyniku, na wzór malarza, który przedstawiając twory natury, zajmuje się tylko malowniczem ich wrażeniem, nie mogąc w obrazie dać naukowego wykładu. Historya powinna być więcej niż malarzem; powinna jak geolog, który wyjaśnia zjawiska na kuli ziemskiej, wykryć tajemnicę przekształcania się społeczeństw.

Lecz pisząc historyę, jaki jest sposób dójścia prawdy? postępowanie według przepisów loiki. Naprzód miejmy za rzecz pewną, że wielki skutek zawsze pochodzi z wielkiej przyczyny, nigdy z małej; innemi słowy, wypadek, na pozór małoznaczny, nie doprowadza nigdy do ważnych rezultatów, bez istniejącej wprzód przyczyny, która dozwoliła, że to lekkie zdarzenie sprawiło wielki skutek. Iskra nie sprawi wielkiego pożaru, chyba że padnie na materyały palne naprzód nagromadzone. Monteskiusz potwierdza tę myśl: „Nie „los", powiada on „panuje nad światem... Ogólne przyczyny, czy to „moralne, czy fizyczne działają w każdej monarchii, wznoszą ją, „utrzymują lub strącają; wszystkie wypadki podlegają tym przy„czynom, jeżeli los bitwy, to jest przyczyna szczegółowa, zniszczyła „państwo, była tam przyczyna ogólna, skutkiem której państwo to „musiało zginąć przez jedną bitwę; jednem słowem bieg ogólny „unosi za sobą wszystkie szczegółowe zdarzenia [1]."

Jeżeli prawie przez tysiąc lat Rzymianie zawsze wychodzili zwycięzko z najcięższych prób, największych niebezpieczeństw, to dla tego, iż istniała ogólna przyczyna, która ich czyniła zawsze wyższymi od ich nieprzyjaciół, a która pozwoliła, że porażki i klęski cząstkowe nie pociągnęły za sobą upadku ich państwa. Jeżeli Rzymianie dawszy światu przykład ludu ustanawiającego się i wzrastającego przez wolność, zdawali się, od Cezara, ślepo rzucać się w służebnictwo, to dla tego, że istniał ogólny powód fatalnie nie dozwalający rzeczypospolitej powrócić do czystości dawnych instytucyj; że potrzeby i interesa nowe tworzącego się społeczeństwa, wymagały innych środków dla zadowolnienia. Tak jak loika w ważnych wypadkach wykazuje nam konieczny powód ich istnienia, tak samo trzeba przyznać i w długiem trwaniu instytucyj dowód ich dobroci, a w niezapartym wpływie człowieka na swój wiek, dowód jego geniuszu.

Zadanie zatem zależy na wyszukaniu żywotnego żywiołu, który stanowił siłę instytucyi, jak i przeważnego pojęcia, które pobudzało człowieka do działania. Idąc za tem prawidłem, unikniemy błędów tych historyków, którzy zbierają fakta podane przez wieki poprzednie, bez uporządkowania ich stosownie do ich znaczenia politycznego, wysławiając w ten sposób to co zasługuje na naganę i pozostawiając w cieniu, to co przywołuje światło. Nie drobiazgowy rozbiór organizacyi rzymskiej, pozwoli nam zrozumieć trwałość tak wielkiego cesarstwa, ale zgłębiające badanie ducha ich instytucyj; także, nie opis szczegółowy najdrobniejszych czynów człowieka wyższego, odkryje nam tajemnicę jego przewagi, ale uważane poszukiwanie wzniosłych pobudek jego postępowania.

[1]) Montesquieu. „Wielkość i upadek Rzymian; XVIII."

Kiedy nadzwyczajne fakta świadczą o znakomitym geniuszu, cóż jest bardziej sprzecznego ze zdrowym rozsądkiem nad przypisywanie mu wszystkich namiętności i wszystkich uczuć mierności? Cóż fałszywszego nad nieuznawanie wyższości tych istot uprzywilejowanych, ukazujących się od czasu do czasu w historyi, jak świecące latarnie morskie, rozpraszające ciemności swej epoki i rozjaśniające przyszłość? Zaprzeczenie tej wyższości byłoby zresztą znieważaniem ludzkości, uznając ją za zdolną do znoszenia długo i dobrowolnie panowania nie opartego na prawdziwej wielkości i niewątpliwej użyteczności. Bądźmy loicznymi a będziemy sprawiedliwymi.

Zbyt wielu historyków uznaje za rzecz łatwiejszą poniżać mężów geniuszu, niż wznieść się przez szlachetne natchnienie do ich wysokości, przenikając rozległe ich sfery. Tak co do Cezara, zamiast przedstawić Rzym szarpany wojnami domowemi, zepsuty przez bogactwa, depczący dawne swe instytucye, zagrożony przez potężne ludy, Gallów, Germanów, Partów, niezdolny utrzymać się bez silniejszej, stalszej i sprawiedliwszej władzy centralnej; zamiast, powiadam nakreślić ten wierny obraz, przedstawiają nam Cesara, marzącego od młodocianego wieku o najwyższej władzy. Jeżeli opiera się Sylli, jeżeli nie zgadza się z Cyceronem, jeżeli łączy się z Pompejuszem, to wskutku przewidującej chytrości, odgadującej wszystko, żeby wszystko ujarzmić; jeżeli rzuca się do Galii to dla zyskania bogactw przez rabunek [2]) lub żołnierzy poświęconych dla swych zamiarów; jeżeli przebywa morze dla poniesienia orłów rzymskich do kraju nieznanego, którego zdobycie zapewni zdobycie Galli [3]), to dla znalezienia tam pereł, które miały, jak sądzono, istnieć w morzach Wielkiej Brytanii [4]).

Jeżeli zwyciężywszy groźnych nieprzyjaciół Italii za Alpami, myśli nad wyprawą przeciw Partom dla pomszczenia się za porażkę Krassusa, to jak powiadają historycy, dla tego, że działalność przypadała jego naturze i że w kampanii zdrowie jego było lepsze [5]); jeżeli z wdzięcznością przyjmuje od senatu wieniec laurowy i nosi go z dumą, to dla osłonięcia swej łysej głowy; jeżeli nakoniec został zamordowany przez tych, których osypał dobrodziejstwami, to dla tego, że chciał zrobić się królem; jakby dla współczesnych również jak i dla potomstwa nie był wyższym od wszystkich królów.

Takie mizerne tłomaczenia, od Swetonjusza i Plutarcha, z upodobaniem nadają rzeczom najszlachetniejszym. Lecz po jakim znaku poznać wielkość człowieka? Po panowaniu jego pojęć, kiedy jego zasady i system otrzymają zwycięztwo pomimo jego śmierci lub porażki. Czyż w istocie nie jest właściwością geniuszu, przeżycie nicości, i rozszerzenie swego panowania na przyszłe pokolenia? Cezar znika a jego wpływ przeważa jeszcze bardziej niż za życia. Cyceron, jego przeciwnik, zmuszony jest zawołać: „Wszystkie „czyny Cezara, jego pisma, jego słowa, jego obietnice, jego myśli, „więcej mają siły po jego śmierci niż za życia [6])“. Przez wieki, dosyć było powiedzieć światu, że taka była wola Cezara, aby świat był posłuszny.

To co poprzedza dostatecznie wskazuje cel, jaki miałem na widoku pisząc tę historyę. Celem tym było dowiedzenie, że kiedy opatrzność wydaje takich ludzi jak Cezar, Karol Wielki, Napoleon, czyni to dla tego, aby wskazać narodom drogę jaką mają postępować, znamionować piętnem swego geniuszu nową erę, i w kilku latach dokonać dzieła wieków. Szczęśliwe narody które ich pojmują i za niemi postępują! biada tym, którzy nie poznają się na nich i walczą przeciw nim! Czynią oni tak jak żydzi, krzyżują swego mesyasza; są zaślepieni i winni; zaślepieni, gdyż nie widzą niemocy usiłowań, jakie czynią dla powstrzymania zwycięstwa dobrego; winni, gdyż opóźniają tylko bieg postępu, niedopuszczając rychłego i płodnego jego zastosowania.

Istotnie bowiem, ani morderstwa Cezara, ani uwięzienie na świętej Helenie nie zdołały zniszczyć bezpowrotnie dwóch spraw ludowych, obalonych przez ligę, ukrywającą się pod maską wolności. Brutus zabijając Cezara pogrążył Rzym w okropnościach wojny domowej, a nie przeszkodził panowaniu Augusta, lecz uczynił możliwemi panowania Nerona i Kaliguli. Ostracyzm doznany przez Napoleona od Europy, także nie przeszkodził wskrzeszeniu cesarstwa, a jednakże, jak jeszcze daleko jesteśmy od rozstrzygnięcia wielkich kwestyj, od uspokojenia namiętności, od słusznych zadosyćuczynień udzielonych ludom przez pierwsze cesarstwo.

Tak od 1815 r. codziennie sprawdza się ta przepowiednia więźnia z Świętej Heleny:

„Ileż to walk, krwi, lat, potrzeba będzie jeszcze, aby dobre „jakie chciałem zrobić dla ludzkości, mogło się urzeczywistnić [7])!“

Pałac Tuileries, 20. marca 1862 roku.

*Napoleon.*

[2]) Swetoniusz, Cezar; XXII.
[3]) „Cezar postanowił przejść do Brytanii, której ludy prawie we wszystkich wojnach pomagały Gallom.“ (Cezar,) O wojnie z Gallami; „IV. xx.
[4]) Swetoniusz, Cezar; XLVII.
[5]) Appiusz, Wojny domowe; I. ex, 326 wydanie Schweighaeusera.
[6]) Cyceron, Epistolae ad Atticum; XIV. x.
[7]) W istocie, ileż zaburzeń, wojen domowych i rewolucyj w Europie od 1815 roku! we Francyi, w Hiszpanii, w Polsce, w Belgii, w Węgrzech, w Grecyi, w Niemczech!.

## Rosya.

*(Rozporządzenie sanitarne.)* Dzienniki St. Petersburgskie zawierają następne ogłoszenie, wydane przez komitet zdrowia publicznego, i rozlepione zarazem na rogach ulic: Choroba zaraźliwa (gorączka), panująca w tej chwili w Petersburgu, nie jest niebezpieczną, jeżli się jej w porę zapobiega; ale w razie przeciwnym staje się śmiertelną; jak tylko więc osoba jaka zachoruje, powinna być natychmiast przeniesioną do szpitala. Dla ustrzeżenia się od tej choroby dobrze jest: 1) Nie jeść zepsutych jarzyn, jak n. p. kartofli nadgniłych, kapusty i grzybów nadpsutych, ani też ryby surowej solonej; baczyć, aby chléb był dopieczony i nie wydawał odrażającego zapachu, i aby, jeżliby gdziekolwiek sprzedawano chléb złego gatunku, biuro policyi było natychmiast zawiadomione. Kto się dopuści sprzedaży złego chleba będzie surowo karany. 2) Nie brać wody w pobliżu kanałów i miejsc, gdzie woda odpływa z łaźni. Nie pić wody z kanałów Katarzyny, Mojka i Ligowka. Dobrze jest kłaść parę kawałków węgla brzozowego rozpalonego do białości w naczynia, gdzie jest przechowywana woda do picia, a nie czerpana z Newy. 3) Nie pić zbyt wiele wódki. Kto jest do tego przyzwyczajony, może bez szkody wypić kieliszek przed śniadaniem, obiadem, lub kolacyą, ale nie więcej. 4) Nie wychodzić na czczo i nie brać się do pracy przed wzięciem jakiego pożywienia. 5) Odziewać się cieplej; nie wystawiać się na przeciąg powietrza w razie spocenia się. 6) Utrzymywać się czysto; chodzić do łaźni koniecznie raz w tydzień. 7) Utrzymywać największą możebną czystość w mieszkaniach, wietrzyć je starannie i w tym celu przetwierać dwa lub trzy razy dziennie lufciki i drzwiczki piecowe. 8) Nie pielęgnować, jak to wyżej powiedziano, chorych w domu, i pamiętać po przeniesieniu chorego do szpitala o wywieszeniu jego sukien i pościeli na dwór i pozostawieniu ich tam przez dzień cały dla wywietrzenia należytego. 9) Właściciele arteli powinni pociągać wapnem rozpuszczonem w wodzie mury pokoju, w którym się znajdował chory, a to w sposób następny: wziąć wapna niegaszonego, pół skopka blisko i około wiadra wody; zlasować wapno, i dobrze go wymieszawszy, pociągnąć tym roztworem ściany. 10) Niechaj wszyscy pamiętają na główną rzecz, to jest, aby pić jak najmniej wódki, gdyż jeżli człowiek naduzywszy jej zachoruje, wyzdrowienie jego jest trudne.

## Turcya.

**Konstantynopol**, 24go lutego. *(Handel niewolnikami.)* Pewien podróżny angielski, który niedawno opuścił Konstantynopol na pokładzie parowca Lloyda „Imperatore“, opowiada, że zastał na pokładzie gromadkę dzieci pod nadzorem Turka. Tenże zapytany przez Anglika odpowiedział mu, że jest właścicielem tych dzieci, i wiezie je do Alexandryi. Było pomiędzy niemi 11 dziewcząt i 9 chłopców od 5 do 14 lat; cena chłopców wynosiła 3000 do 4500 p., dziewcząt 10.000 do 13.000 p. Turek udzielił także podróżnemu wiele innych szczegółów o handlu niewolnikami między Konstantynopolem a Egiptem, który chociaż jest ryzykowny, przynosi znaczne zyski, i jest prowadzony przez znaczniejszych kupców w Aleksandryi i Konstantynopolu. Liczba niewolników w taki sposób sprzedawanych wynosi przeszło dziesięć tysięcy rocznie. W Samsun i innych miejscach ceny są znacznie niższe, i dochodzą do 500 p., ale ponieważ rząd turecki zabrania emigrantom sprzedawać dzieci, handel jest ograniczony, i uchodzi tylko jako kontrabanda. W Konstantynopolu odbywa się prawie legalnie, i niewolnicy czerkiescy otrzymują tam wychowanie odpowiednie ich dalszemu powołaniu. Dla większej wiarogodności podróżny angielski udziela adres kupca tureckiego: tenże nazywa się Kysarli-Ali Agha i mieszka pod N. 4. Passdermage-hane przy Merjan w Stambule.

## Kronika.

(Wykłady popularne) w sali ratuszowej w niedzielę d. 5 b. m. ściągnęły znowu mnóstwo słuchaczy. Nawet galerye dla kobiet przeznaczone były przepełnione. Dr. Skałkowski wykładał zasady Hygieny, a mianowicie o utrzymaniu czystości ciała, o zachowaniu się przy używaniu kąpieli zimnych, ciepłych i parowych, o szkodliwości niezdrowych mieszkań, a wreszcie o powiększaniu się wilgoci przez wycinanie lasów i szkodliwym wpływie tejże na zdrowie ludzkie. Po nim profesor Dr. Stanecki mówił o maszynach parowych i ich wydoskonaleniu objaśniając wykład swój rysunkami, umyślnie do tego wykładu przysposobionymi za staraniem dyrektora akademii technicznej p. Reisingera.

(W pracowni Kornela Szlegla) oglądaliśmy temi dniami nowy obraz historyczny przeznaczony na tegoroczną wystawę sztuk pięknych w Krakowie. Utwór ten tak pod względem kompozycyi jak i artystycznego wykonania znamienity wyobraża uroczą scenę z podań starożytnej Polski. Piast stojąc przed chatą zaprasza do siebie w gościnę dwóch młodocianych pielgrzymów, których srogi Popiel od bram zamku swojego odprawił; w progu chaty Rzepicha, żona Piastowa, z dzbanem w ręku czeka gości; przy chacie wóz, obok ule, na strzesze gniazdo bocianów; w głębi jezioro Gopło, za niem zarysy zamku Popiela. Postać Piasta ujmująca sędziwością i szczerotą; dwaj młodzi pielgrzymi idealną pięknością rysów przypominają wzorowe utwory pierwszych mistrzów dawnej szkoły włoskiej; postać Rzepichy równie szczęśliwie ujęta. W całym utworze panuje styl wyższy pełen artystycznego natchnienia, koloryt jest żywy i świetny. Całość aż do najdrobniejszych szczegółów szczęśliwie pomyślana i starannie wypracowana sprawia estetyczną harmonią i prawdziwie poetycznym wdziękiem nadzwyczaj miłe wrażenie.

(Stan zdrowia we Lwowie). W miesiącu styczniu b. r. panowały tu katary piersiowe i żołądkowe, reumatyzmy i zapalenia płuc, pogorszały się chroniczne cierpienia płucowe i stawały się nawet śmiertelnemi. Tu i owdzie wydarzała się ospa.

W szpitalu powszechnym liczba chorych była bardzo znaczna. Pielęgnowano tam 1405 chorych, z tych wyzdrowiało 465, wydalono nieuleczonych 27, umarło 68, pozostało w kuracyi 835. W porównaniu ze styczniem 1864 r. zgłosiło się chorych o 27 więcej, pielęgnowano o 117 więcej, wyzdrowiało o 69 więcej, umarło o 6 mniej, pozostało w kuracyi o 43 więcej. Według wykazów urzędowych umarło w mieście Lwowie w styczniu 238 osób, o 32 mniej jak w grudniu z. r.

(Pożar). W nocy z 2. na 3. marca r. b. zgorzały w Podberezin w obwodzie lwowskim dwie stodoły tamtejszego włościanina Iwana W. z całym zasobem zboża, siana i słomy. Jest podejrzenie, że ogień został podłożony, i posądzony jest o to własny syn tego włościanina, który właśnie tej samej nocy uciekł z domu. Szkodę obliczono na 150 złr. w. a.

(Samobójstwo). Dnia 23. z. m. zrana znaleziono w młynie w Szczercu w obwodzie lwowskim obwieszone ciało włościanina Harasyma D. z Łan. Ze śledztwa pokazało się, że sam sobie odebrał życie w stanie opilstwa.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### (Nadesłane.)

Czytelnika, któren słusznie sądzi, że w gazecie tutejszo-krajewej *Czas* ma przed sobą pismo ducha i charakteru katolickiego (jak zaiste i po dawniejszych rocznikach tegoż, i po przeznaczeniu jego dla czytelników krajów polskich, a więc katolickich, spodziewać by się należało) zadziwia to nieraz, że w „korespondencyach" jego coraz częściej teraz natrafia się na ustępy wcale niezgodne z zasadami katolickiemi. Tak n. p. w numerze z 17. lutego b. r. *ironiczne*, jeżli nie *sarkastyczne* uwagi nad axyomatami, o których teraz z powodu Encykliki papiezkiej częściej mowa, że *między katolicyzmem i liberalizmem*, między *Chrystusem a Belialem nic może być kompromis i pojednanie;* — w numerze z 21. lutego b. r., że duchowieństwo francuzkie oponując przeciw zakazowi rządowemu, ogłaszania Encykliki, tem tylko *osobisty* swój interes broni; — dalej, w różnych numerach skargi najniesłuszniejsze, że zakon XX. OO. Jezuitów (wielce szanowany od wszystkich, którzy go jako silną podporę kościoła katolickiego bliżej znają) trzyma stronę syzmatyckiej Rosyi, albo, że Ojcu świętemu przedstawia rzeczy w innem świetle, i że w dziennikach drukują artykuły przeciw myśli i woli Ojca świętego; (temu się zaś jawnie sprzeciwia wszystkiemu doniesienie we własnych kolumnach *Czasu* znajdujące się, że *Gazeta petersburgska* przypisuje allokucyę Ojca świętego *przeciw* Rosyi, wpływowi XX. Jezuitów). — W numerze nakoniec z 24. lutego b. r., że między prałatami rzymskimi jest partya *liberalno-katolicka*, z której jeden prałat miał powiedzieć, że i *chrześciaństwo było rewolucyą*; (co jednak nie dowodzi liberalizmu prałata, bo rozumiał tu oczywiście rewolucyę przez otwarte wyznanie wiary i przez krzyż, a więc nie przez tajemne sprzysiężenia i przez miecz).

Takie i tym podobne ustępy chociaż w korespondencyach tylko, albo bez wszelkiego ze strony redakcyj komentu, umieszczane, czynią uszczerbek katolickiemu charakterowi pisma, lub czynią go dwuznacznym, a każdy prawy katolik szczególniej w dzisiejszych czasach ma wstręt od dwuznaczności i szuka i ceni co jest szczerze, otwarcie i niewątpliwie zgodne z zasadami katolickiemi.

**Brzeżany**, 4. marca. W II. połowie z. m. były na targach w obwodzie tutejszym następujące ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

| | Miejsce targu: Brzeżany zr. | Brzeżany cen. | Bursztyn zr. | Bursztyn cen. | Kozowa zr. | Kozowa cen. | Podhajce zr. | Podhajce cen. | Przemyślany zr. | Przemyślany cen. | Rohatyn zr | Rohatyn cen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | walutą austryacką | | | | | | | | | | | |
| Mec pszenicy . . . | 2 | 45 | 2 | 25 | 2 | . | 2 | 30 | 2 | 30 | 2 | 70 |
| „ żyta . . . | 1 | 45 | 1 | 50 | 1 | 25 | 1 | 50 | 1 | 44 | 1 | 92 |
| „ jęczmienia . | 1 | 40 | 1 | 20 | . | 90 | 1 | . | 1 | 31 | 1 | 30 |
| „ owsa . . . | . | 78 | . | 60 | . | 50 | . | 55 | . | 76 | . | 90 |
| „ hreczki . . | 1 | 45 | 1 | 30 | 1 | 10 | 1 | 40 | 1 | 38 | . | . |
| „ kukurudzy . | . | . | 1 | 60 | 2 | 10 | 2 | 50 | . | . | . | . |
| „ ziemniaków . | 1 | 20 | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| Cetnar siana . . . | 1 | 20 | 1 | 20 | 1 | 10 | 1 | 50 | 1 | 20 | 1 | 10 |
| „ wełny . . . . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | 30 | . |
| „ nasienia koniczu | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| Sąg drzewa twardego | 5 | . | 6 | . | 7 | . | 6 | 72 | 6 | . | 7 | . |
| „ „ miękkiego | 4 | . | 4 | 60 | 5 | 50 | . | . | 4 | . | 5 | . |
| Funt mięsa wołowego | . | 12 | . | 10 | . | 11 | . | 10 | . | 10 | . | 10 |
| Mas okowity . . . | . | 65 | . | 37 | . | 40 | . | 40 | . | 47 | . | 50 |

## Ostatnia poczta.

**Paryż**, 6. marca. Dzisiejszy *Monitor* donosi: Nigra doręczył Cesarzowi dyplom na członka medyolańskiej akademii ekonomii narodowej i umiejętności politycznych. — Mexykański poseł Hidalgo doręczył Cesarzowi i Następcy tronu naszyjnik mexykańskiego orderu Orła.

**Berlin**, 6. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej izby deputowanych toczyła się dalsza debata jeneralna. Minister wojny Roon oświadczył: „Rząd waha się wypowiedzieć ostatnią myśl swoją. Rząd nie może przystać na żadną ugodę, dopokąd nie jest pewnym, że znajdzie ona większość w izbie. Wciągnięto wielkie kwestye polityczne w debatę; jako pojedyńczy członek rządu nie może on się dokładnie o tem wyrazić, ale może zapewnić, że zamiarem rządu jest przedkładać preliminarze budżetu tak wcześnie, ażeby jeszcze przed początkiem odnośnego roku stawały się prawomocnemi. Co do wniosku względem marynarki nie zmienił rząd swego zamiaru; można oczekiwać przedłożenia jego, jak tylko ukończone zostanie wysłuchanie znawców." — We czwartek nastąpi dalsza debata.

*Staatsanzeiger* ogłasza rozporządzenie ministra finansów tej treści: Zakaz wywozu amunicyi i broni z 13. lutego 1863 znosi się co do wywozu i przewozu przeznaczonej do Rosyi siarki, saletry i ołowiu, o ile odbywa się ten wywóz przez granicę pruską ku Rosyi (od Bałtyku aż do Schwaleningken). Wywów do Królestwa Polskiego pozostaje zabronionym.

**Kalkuta**, 10go lutego. Książę Brabantu spodziewany był 18go w Kalkucie, zkąd miał odjechać z powrotem do Europy. — Wojna w Buthanie jest już prawie skończona, i wydano już rozkaz do rozwiązania korpusu expedycyjnego. W Yaskandzie i Hlassie wybuchły groźne zaburzenia, które wymagają interwencyi angielskiej.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. marca.

Hotel George: PP. Hr. Mier Felix, z Radziechowa. — Papius Jan, z Grzędy.

Hotel europejski: Beon Jerzy, c. k. podporucz., z Oderzo.

Hotel Langa: Schulbaum Lud., c. k. kap. aud., z Złoczowa. — Tomka Wilhelm, c. k. rotm., z Brzeżan. — Alexandrowicz Jan, c. r. radzca tytularny, i Matijew Mik., z Kiszenewa.

Hotel angielski: Chwistek Adam, z Witkowa.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 7. marca.

PP.: Hr. Bobrowski Ig., do Andrychowa. — Hr. Dunin Aug., do Głęboczki. — Bogdanowicz Max, do Przemiwółek. — Melbichowski Zygmunt, do Olexiniec. — Dylewski Mar., do Rolowa. — Botuschan Jan, do Suczawy. — Januszewski Teofil, do Ubinia. — Frithen Otto, konzul szwajcarski, do Wiednia. — Luna Karol, c. k. kapitan, Ebner Mik., Holzer Emil, Pochen Jan i Stefenetz Karol, c. k. podporucznicy, do Wiednia.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

*Dnia 7. marca 1865.*

| Pora | Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Stan powietrza wilgotnego | Kierunek i siła wiatru | | Stan atmosfery |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | ''' | | | | | |
| 7. god. zrana | 325.65 | — 3.9 | 82.0 | połud.-wsch. | sł. | pochmurno |
| 2. god. po poł. | 325.93 | + 0.2 | 78.8 | „ | „ | jasno |
| 10.god. wiecz. | 326.03 | — 3.6 | 88.1 | „ | „ | pochmurno |

### TEATR.

*Dziś* na dochód p. *Adolfa Linkowskiego:* **„Faust"**, tragedya w 6 aktach J. W. Goethego przełożona przez Z. Z. Muzyka dobrana przez Stanisława Dunieckiego. Po raz pierwszy.

*Jutro* teatr niemiecki: **„Herr und Madame Denis"**, nowa operetka komiczna w 1 akcie, **„Rezept gegen Schwiegermutter"**, nowa komedya w 1 akcie z hiszpańskiego na zakończenie: **„Zehn Mädchen und kein Mann!"** nowa operetka komiczna w 1 akcie. Występ gościnny p. Th. Braunecker Schäfer.

### Kurs Lwowski.

| Dnia 7. marca. | | gotówką zł. | gotówką c. | towarem zł. | towarem c. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski . . . . . . . . . | wal. austr. | 5 | 26 | 5 | 30 |
| Dukat cesarski . . . . . . . . . . | „ „ | 5 | 28 | 5 | 33 |
| Półimperyał zł. rosyjski . . . . . . . | „ „ | 9 | 12 | 9 | 25 |
| Rubel srebrny rosyjski . . . . . . . . | „ „ | 1 | $74\frac{1}{2}$ | 1 | 78 |
| „ papierowy rosyjski . . . . . . | „ „ | 1 | $45\frac{1}{2}$ | 1 | $47\frac{1}{2}$ |
| Talar pruski . . . . . . . . . . . | „ „ | 1 | 66 | 1 | $67\frac{1}{2}$ |
| Polski kurant i pięciozłotówka . . . | „ „ | — | — | — | — |
| Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł. | bez kuponów | 71 | 68 | 72 | 30 |
| „ „ „ m. k. za 100 zł. | bez kuponów | 75 | 25 | 75 | 85 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | bez kuponów | 73 | 53 | 74 | 13 |
| 5% Pożyczka narodowa . . . . . | bez kuponów | 78 | 50 | 79 | 10 |
| Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika | bez kuponów | 221 | 75 | 223 | 88 |

### Telegrafowany kurs wiedeński.

| Dnia 7. marca. | złr. | kr. |
|---|---|---|
| 5% Metaliki . . . . . . . . . . . . . . . . | 71 | 90 |
| 5% pożyczka narodowa . . . . . . . . . . . | 78 | 75 |
| Losy z 1860 roku . . . . . . . . . . . . . | 93 | 30 |
| Akcye banku wiedeńskiego . . . . . . . . . . | 800 | — |
| „ „ kredytowego . . . . . . . . . . . | 184 | 30 |
| Londyn, 10 funtów szterlingów . . . . . . . . | 112 | 50 |
| Srebro . . . . . . . . . . . . . . . . . | 110 | 85 |
| Dukat pojedyńczy . . . . . . . . . . . . . | 5 | 31 |

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

*Z c. k. galic. drukarni rządowej.*